Rok IV. Poniedziałek 27 Maja 1918 r. Nr. 118.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 30 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Hr. Andrassy o sprawie polskiej.

Hr. Juljusz Andrassy omawia w „N. Fr. Presse" (numer niedzielny) w obszernym wywodzie p. t. „Nowe przymierze" znaczenie układów ostatnich w głównej kwaterze niemieckiej i wykazuje niezbędną potrzebę gruntownego wyjaśnienia stosunku [illegible] oboma państwami centralnemi jeszcze w czasie trwania wojny, tudzież konieczność uregulowania w pierwszym rzędzie kwestyi, związanych z powstaniem t. zw. państw kresowych.

Przechodząc do sprawy polskiej, powiada hr. Andrassy:

„Wielka szkoda powstała już z tego, że tak długo wahaliśmy się w sprawie polskiej, która z pośród wszystkich problemów jest dla nas najważniejszą, a której rozwiązaniem musimy kierować i to na podstawie zasadniczej, zadawalającej Polaków".

Życie polityczne w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Życie polityczne w Warszawie jest w chwili obecnej mało ożywione, zarówno ze względu na przewidywane rokowania rządu z mocarstwami centralnemi, jak i na nieustalenie terminu zwołania Rady Stanu. Wobec pogłosek o możliwości rozwiązania t. zw. austro-polskiego opinia zajmuje przeważnie stanowisko wyczekujące. Czynniki, zbliżone do centrum narodowego, wyrażają obawę, iż Niemcy pozornie objawiają zgodę na rozwiązanie austro-polskie, pragnąc zachować pozory ustępliwości dla Austro-Węgier—jednocześnie zaś postawią takie warunki, że Polska nie będzie mogła ich przyjąć. Może to być żądanie takiego „wyrównania granic", które w praktyce równałoby się nowemu podziałowi Królestwa.

Żywsze dyskusye polityczne toczą się w łonie Koła międzypartyjnego, które, przystępując do pracy na terenie Rady Stanu, stara się z góry nakreślić dalszą swą taktykę. Uchwały zjazdu narodowej demokracyi świadczą o tem, iż Koło międzypartyjne obawia się, czy uda się nadal utrzymać wewnętrzną jego solidarność. Nawet uchwały skrajnego skrzydła są dość rozciągłe i dadzą się rozmaicie interpretować. Jak się zdaje, Koło międzypartyjne zachowując w dalszym ciągu rezerwę, będzie przystępne dla spraw państwowych przynajmniej w tym zakresie, który będzie konieczny do umocnienia jego wpływów w państwie i społeczeństwie. Koło międzypartyjne wyszło w każdym razie z roli biernego widza i kryty-

ka, dalsza zaś jego polityka będzie zależała od stosunku mocarstw centralnych do Polski i rozszerzenia funkcyi państwa polskiego.

Koniec roku w szkołach ludowych.

Minister wyznań i oświaty przesłał do inspektorów szkolnych okręgów okólnik, z którego przytaczamy, co następuje:

„Zbliżający się koniec roku szkolnego wysunął sprawę potrzeby wydawania świadectw szkolnych dzieciom, kończącym ostatni rok nauki i urządzenia uroczystego zakończenia roku szkolnego. W sprawie tej zarządza Ministerstwo co następuje:

1, Egzaminów końcowych z dziećmi ostatniego oddziału, w celu wystawienia im świadectw ukończonej szkoły, nie należy odbywać.

2. Zarządy szkół wydadzą z końcem roku szkolnego dzieciom czwartego oddziału, po sumiennem i bezstronnem ocenieniu ich postępów świadectwa szkolne, stwierdzające ukończenie szkoły.

3. Niezależnie od powyższych zarządzeń należy w każdej szkole urządzić uroczyste zakończenie roku szkolnego. Winno ono być urządzone — o ile możności — w formie nader uroczystej i podniosłej. Do programu obchodu powinny wejść: wystawa prac uczniów (wypracowanie piśmienne, rysunki, roboty ręczne i tp.), deklamacye, śpiewy, wogóle wszystko to, co może wykazać, do czego szkoła w danych warunkach zdołała doprowadzić. Ma to być jakby popis młodzieży przed rodzicami i ludźmi zajmującymi się oświatą.

Na tę uroczystość, poprzedzoną, o ile są warunki po temu, odpowiednim nabożeństwem, należy zaprosić członków Opieki szkolnej, względnie i Dozoru szkolnego, rodziców dzieci i osoby okazujące przychylność szkole. Nadto może Rada Szkolna okręgowa mianować do poszczególnych gmin swych delegatów, jako przewodniczących aktu zakończenia roku szkolnego.

Delegat Rady, względnie obecny na zakończeniu Opiekun główny, lub przewodniczący Dozoru szkolnego, winien objąć przewodnictwo uroczystości. Wskazane jest także, by ktoś z obecnych przemówił do dzieci i ich rodziców o znaczeniu uroczystości pierwszego zakończenia roku szkolnego pod rządami Polskiego Ministerstwa oświecenia, o doniosłem zadaniu szkoły i ważności oświaty.

Dzieci, odznaczające się pilnością w naukach, zwłaszcza dzieci opuszczające szkołę, należałoby, o ile się znajdą fundusze, obdarzyć pamiątkowemi książeczkami, lub innemi stosownemi pamiątkami. Uroczystość powinna się zakończyć wręczeniem świadectw tym uczniom, który po ukończeniu ostatniego oddziału opuszczają szkołę.

Uchwały galicyjskich ukraińców.

Dzienniki ukraińskie we Lwowie ogłaszają na miejscu naczelnem:

Narodny komitet na posiedzeniu w sobotę dnia 11 b.m. przeprowadził obszerną dyskusyę z powodu zamachu państwowego w Kijowie i parlamentarnego przesilenia w Austryi i przyjął jednogłośnie rezolucyę z [illegible] przeciw naruszeniu Ukrainy przez Niemców.

Narodnyj Komitet oświadcza, że mocarstwa centralne, domagając się od ukraińskiej narodowej republiki wykonania układu brzeskiego i jego dodatkowych umów, są prawnie i moralnie obowiązane spełnić równocześnie wszystkie swoje zobowiązania, przyjęte w układzie brzeskim, jakoteż we wszystkich dodatkowych, tak jawnych, jak i poufnych (?) umowach wobec ukraińskiej narodowej republiki i całego ukraińskiego narodu.

Po myśli tych zobowiązań Narodnyj Komitet domaga się oddania Chełmszczyzny i Podlasia ukraińskiej narodowej republice.

Z powodu zamierzonej przez rząd austryacki państwowo - prawnej przebudowy państwa Narodnyj Komitet podnosi jednomyślne żądanie ukraińskiego narodu, aby rząd austryacki, po myśli swoich zobowiązań przeprowadził podział Galicyi i utworzył z ukraińskiej wschodniej Galicyi wraz z Bukowiną odrębny państwowy organizm w ramach Austryi.

Na polach bitew.

We Francyi ożywiła się czynność bojowa. Małe wywiadowcze potyczki nabierają znaczenia i Anglicy coraz większymi siłami próbują szczęścia.

W pewnych odcinkach w okolicy góry Kemmel i nad Ancrą walka przybrała poważne rozmiary przy współudziale huraganowego ognia artyleryi angielskiej, dzięki któremu udało się nieprzyjacielowi uczynić lokalne postępy i zająć Ville sur Ancre". Próby rozszerzenia zdobytego terytoryum zostały udaremnione i Anglicy ponieśli ciężkie straty.

Wraz z uderzeniem Anglików i Francuzi próbowali wedrzeć się do niemieckich rowów — wszędzie jednak bezskutecznie.

We Włoszech natomiast panuje, po drobnych walkach wywiadowczych stosunkowy spokój; jedynie w okolicy góry Como walka ma żywszy charakter, gdyż wojska austryackie, po wycofaniu się dnia 10. maja z wysuniętego stanowiska, niepokoją ustawicznie Włochów już to skoncentrowa-

nym ogniem artyleryjskim, jużto podchodzeniem nieznacznych patroli, którym towarzyszą oddziały karabinów maszynowych i miotaczy min.

Wątpliwy jest więc sukces włoski wobec niesłychanych strat w ludziach i w amunicyi jakie ponosić muszą nieprzyjaciele, pragnąc utrzymać się w posiadaniu Como.

Za to w południowym Tyrolu czynność bojowa wzmogła się i nabiera charakteru podobnego walkom na zachodzie. W obszarze Monte Pertica kilkakrotnie już próbował nieprzyjaciel większych ataków, dochodziło nawet do walk na białą broń. Każdym jednak razem szturmy włoskie zostały udaremnione i przyprawiły nieprzyjaciela o większą liczbę jeńców, nie licząc strat, poniesionych w zabitych i rannych.

W Albanii i w Palestynie ucichły wywiadowcze walki i po kilku goręstszych dniach zapanowała cisza.

Wszelkie jednak 'przypuszczenia każą oczekiwać i na tych frontach niedalekich strategicznych zdarzeń.

Za to bandy bolszewickie, żerujące obecnie na Krymie i Kaukazie, zajęły siedzibę tamtejszego przemysłu naftowego, Baku, wypierając stamtąd tureckie wojsko.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 24 maja. Urzędowo donoszą:

Wczoraj atakowali Włosi kilkakrotnie nasze pozycye na Zugna Porta i w dolinie Adygi po silnym, dalekonośnym ogniu działowym. Oba pierwsze ataki złamały się już krwawo w doskonale działającym ogniu naszych bateryi. Atakujący uciekli do swych rowów. W trzecim szturmie doszli Włosi tuż do naszych pozycyi. Strzelcy cesarscy z trzeciego pułku wyskoczyli ze swych okopów i rzucili się na nieprzyjaciela ze zwykłą dzielnością. Walka wręcz zakończyła się zupełnym zwycięstwem naszych. Atakujący zostali wszędzie odparci a ostatnie gniazdo włoskie oczyszczano jeszcze w nocy. Do podobnego wyniku doprowadziły trzy natarcia, których nieprzyjaciel próbował na nasze pozycye na Monte Asolone. Także tutaj został każdym razem [illegible] W ten sposób rozpoczął się tu dla Włochów także czwarty rok wojny rabunkowej ciężkiemi niepowodzeniami.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 24 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Położenie niezmienione.

W obszarze Kemmelu, z obu stron Lys i Scarpy, na południe od Sommy, tudzież między Moreuil i Montdidier ożyła wieczór walka artyleryjska i była także w nocy żywą. Czynność piechoty ograniczyła się do walk wywiadowczych. Własne przedsięwzięcia na południowy zachód od Bouquoi i nad Oisą przyniosły nam jeńców.

Ludendorff.

Przygotowania do niemieckiej ofenzywy na zachodzie.

ROTTERDAM. Krytycy wojskowi pism angielskich donoszą, że przygotowania niemieckie do mającej nastąpić rozstrzygającej ofenzywy przewyższają wszystkie dotychczasowe przygotowania i że Niemcy pościągali na wąskim terenie frontu flandryjskiego wszystkie rozporządzalne wojska z frontu wschodniego i całą artyleryę, także austro-węgierska artylerya daje Niemcom wydatną pomoc. Niektóre pisma wiedzą, rzekomo z najlepszego źródła, że komendę na froncie zachodnim objął generał marszałek Mackensen i że pod naczelnem dowództwem Hindenburga będzie kierował bitwą przełomową.

Jeszcze jedna wojna.

BERLIN. Jak donosi „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ — wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Nicaraguę Niemcom i Austro-Węgrom, została obecnie urzędowo potwierdzona.

Telegramy

Walki oddziałów polskich z bolszewikami.

„Przegląd Polski“ z 15 maja donosi za „Głosem Kijowa“:

Dnia 9 maja pomiędzy rozlokowanymi w byłej kwaterze głównej zwierzchniego wodza naczelnego w Mohylowie gub. wojskami polskiemi i stojącemi na lewym brzegu Dniepru wojskami bolszewików wynikła poważna walka artyleryjska, której świadkiem naocznym był nasz współpracownik, przybyły dziś z Mohylewa. Walka trwała 10 i 11 maja.

Konferencya narodowości byłej Rzeczypospolitej Polskiej.

LOZANNA. Dnia 12 maja odbyła się w Lozannie zainicyowana przez Litwina, księdza Wiskonta konferencya przedstawicieli narodowości, które wchodziły w skład dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Konferencyi przewodniczył Edmund Privat. Z Polaków byli becni: pp. Ligocki, Juriewicz i W. Baranowski, z Litwinów ks. dr. Antoni Wiskont, z Ukraińców Baczyński (w zastępstwie Stepankowskiego), redaktor „Diła“, Panejko i Romanowskij, z Łotyszów Jahnis Klawin. Po obszerniejszej dyskusyi wybrano komisyę, w celu ułożenia statutu i przygotowania zgromadzenia konstytującego.

Tajne posiedzenie sejmu węgierskiego.

BUDAPESZT. Prezydent odczytuje depeszę tureckiej Izby, która przesyła węgierskiej Izbie posłów przy sposobności obrad nad międzynarodowymi traktatami powitanie. Prezydent ministrów Dr. Wekerle zauważa, że z rządem tureckim zawarto dotąd kilka traktatów prawnych następnie, iż są w toku rokowania w sprawie traktatów gospodarczych. Prezydentowi polecono odpowiedzieć również ciepło na depeszę tureckiej Izby.

Prezydent proponuje następnie, na życzenie prezydenta ministrów, odbycie tajnego posiedzenia. Propozycyę tę uchwalono [illegible] opróżniono i odbyto ta[illegible] posiedzenie.

Skoropadski ciężko ranny.

ROTTERDAM. Z Moskwy donoszą: Rada ukraińska zgromadziła wszystkie wojska, jakie miała do rozporządzenia. Wojska te obległy miejsce pobytu hetmana Skoropadskiego. Słychać, że hetman Skoropadski jest ciężko ranny.

Hetman Ukrainy a rząd bolszewicki.

MOSKWA. Doniesienie Petersburskiej agencyi telegraficznej. Hetman Ukrainy Skoropadskij zawiadomił urzędową Radę komisarzy ludowych, iż jest gotowym nawiązać stosunki, by następnie przystąpić do rokowań pokojowych w Kijowie.

MAŁY FELJETON.

MITOLOGJA WOJENNA.

Dotąd był tylko jeden Bóg,
Tak w szkole nas uczono,
A dziś pogański wrócił czas:
Setka jest bogów pono.

Trudno wymieniać cały tłum,
Tak barwny i tak mnogi,
Wystarczy poznać kilka twierdz
Dzisiejszej mitologii.

Jakiści-ci złodziej zręczną dłoń
Wsunął do kamizelki
I, rad z zegarka, składa dziąk:
Pomogłeś, boże wielki!

To trzeźmieszków bóg, a z nim
Przymierze w lot zawiera,
Szczególny patron: zwie się on
Bogiem Kriegsgewinnera.

Na twej się nędzy taki pan
Utuczył i spokojny,
Ufa, że jego własny bóg
Jest wrogiem końca wojny...

Przyszedł przyjaciel,
Podpalił chłopską chatę,
Polskiego raba w jasyr wziął,
By żniwo mieć bogate.

Godny naprawdę jest to bóg:
Świat nie zapomni o tem,
Wie, że osobnej wart on czci,
(Skonfiskowano).

„Szczutek“. **Jan Kasprowicz.**

KRONIKA.

Wyjazd nuncyusza papieskiego do Warszawy. „Corriere della Sera“ donosi: Prefekt biblioteki watykańskiej monsignore Archille Ratti, wyjechał w specyalnej misyi papieskiej do Warszawy. Podróż ta ma charakter polityczny.

Podróż inspekcyjna gen. gub. Liposcaka. Z Lublina telegrafuje c. i k. Biuro prasowe: W piątek dnia 24 b. m. opuścił c. i k. generalny gubernator Lublin udając się w podróż inspekcyjną do Radomia, gdzie pozostanie aż do niedzieli w południe. Tegoż dnia przybędzie c. i k. generalny gubernator do Wierzbnika, a w poniedziałek po południu do Opatowa, skąd we środę powróci do Lublina. We wszystkich 10 miejscowościach c. i k. generalny gubernator będzie udzielać posłuchań.

Przesilenie w drukarstwie polskiem. Ruch strajkowy jaki ogarnął obecnie wszystkie większe centra umysłowe polskie, oraz kilka miast prowincyonalnych stanowi istotnie poważne przesilenie zarówno dla drukarstwa jak i dla dziennikarstwa polskiego. W drukarstwie, o ile idzie o roboty prywatne należy się liczyć z bardzo wydatnem podwyższeniem cen druków spowodowanem nietylko podrożeniem robocizny ale i wszelkich materyałów drukarskich. Już dziś wiele firm nie używa druków jakie używały przed wojną, ograniczając swe zapotrzebowanie do rzeczy najniezbędniejszych. Dalsze podrożenie ich spowoduje niewątpliwie dalsze ograniczenia.

W dziennikarstwie, ewentualne zwycięstwo strajkujących spowoduje podniesienie prenumeraty i ceny gazet w pojedynczej sprzedaży. Podwyżki będą się wahały w granicy około 50%. Liczyć się jednak trzeba z tem, że dzienniki mniej zasobne nię osiągną z tej podwyżki takich zysków, by mogły nią pokryć rosnące wydatki własne, i, że co zat m idzie będą zmuszone zawiesić wydawnictwo.

Rozłam w obozie endecyi. Z Genewy donoszą: W obozie endecyi na emigracyi nastąpiła secesya szeregu dotychczasowych zwolenników z powodu polityki Romana Dmowskiego, negującej pracę państwowo-twórczą w kraju. Secesyoniści określają politykę Dmowskiego jako fantastyczną i dla Polski szkodliwą. Z Agencyi Lozańskiej wystąpiło paru członków. Na czele secesyonistów w Paryżu stoi Korwin-Milewski.

Loterya na cele opieki nad grobami poległych w Polsce. Dnia 4 czerwca o godz. 9-ej przed południem odbędzie się w sali resursy kupieckiej publiczne ciągnienie pod przewodnictwem delegata oddziału skarbowego c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego.

Wyciąganie liczb z kół szczęścia uskuteczniа będą wychowankowie lubelskiego zakładu dla sierót.

Główna wygrana 100.000, 30.000, 10.000, 5.000 k. razem 1920 wygranych o łącznej wartości 200.000 k. Wszystkie wygrane wypłacane będą w gotówce bez żadnych potrąceń.

Losy są do nabycia w kantorze loteryi w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54.

1532-1-1.

Skóra tanieje. Pod wpływem wiadomości z Rosyi pęka w Warszawie—jak nam stamtąd donoszą—pasek skórzany. Funt skóry na podeszwy kosztuje tam obecnie 50 mk., a spodziewać się należy dalszej jeszcze zniżki. Spodziewane są transporty skóry rosyjskiej, kosztującej obecnie w Rosyi 5 rb. funt.

„Maski“. Zeszyt XV z dnia 20 maja przynosi w części beletrystycznej drugi ustępecematu Ludw. Eminowicza o losach poety na polu bitwy („Przed bitwą“), interesujący pełen niespodziewanych przygód bohaterki dalszy ciąg z powieści Kaz. Tetmajera „Kalka“, wybór z współczesnej poezyi ukraińskiej Bohd. Lepkij'ego i Sydora Twerdochliba; Fr. Mirandoli satyrę na militaryzm, zręcznie rozwiniętą w pomyśle o złożonym z protez „sztucznym żołnierzu“ wreszcie liryczne wiersze Tad. Szantrocha. W przeglądzie p. Karol Irzykowski daje uwagi o świeżo przez Stefana Żeromskiego ogłoszonym projekcie Akademii Literatury Polskiej, a p. Leonard Bończa kończy swoje pouczające wywody o inscenizacyi i reżyseri. W bogatym dziale reprodukcyi spotykamy rysunki i obrazy van Dongena, Matisse'a Piccasso, El. Greco, Andrzeja Pronaszki i in. Otwiera zeszyt St. Wyspiańskiego, ósmy z cyklu witraży wawelskich (Zawisza Czarny) również rysunku St. Wyspiańskiego jest nowa okładka pisma. W dodatku ilustracyjnym Kaz. Sichulskiego karykatura Wł. Leop. Jaworskiego.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Wolska 19.

Ze Świata.

Z krainy oszczerstw i fantazyi. Pod tytułem: „Noc św. Bartłomieja na Ziemi Chełmskiej“ wychodzący w Wiedniu ukraiński „Wiestnik“ podaje następującą wzmiankę:

„Według informacyi „Nowej Rady“ zaczerpniętych z bezwzględnie pewnych źródeł Polacy przygotowali się na 10—12 marca do wyrządzenia Ukraińcom, zamieszkałym na Ziemi Chełmskiej, nocy św. Bartłomieja. Sprawa była już zupełnie przygotowana, wydrukowano i rozlepiono na budynkach polskich napisy: „Tu mieszka rodzina polska“, lecz głównodowodzący wojsk niemieckich, Linsingen, dowiedziawszy się o tym, użył środkow energicznych, wyaresztował przywódców, porozstawiał wojska i w taki sposób udało mu się zapobiedz temu strasznemu, krwawemu dziełu“.

Przytaczając jako curiosum ten wytwór obłąkania, czy złej woli, pozostawiamy go bez komentarzy.

Dwa miliardy majątku niemieckiego skonfiskowano. „Times“ donosi z Nowego Jorku: Administrator cudzego majątkuw Stanach Zjednoczonych Palmer wyraził się w pewnej mowie, że może do dwóch miliardów niemieckiej własności zostało skonfiskowanych w Ameryce. Własność ta w Ameryce została nagromadzona w interesie planu przenikania. Od zapoczątkowania tego planu utworzono 200 wielkich niemieckich korporacyi celem gospodarczego i politycznego opanowania Ameryki. Zysków tych nie puści Ameryka po wojnie do Niemiec.

Milion kobiet w amunicyjnym przemyśle angielskim. Sekretarz parlamentarny ministerstwa amunicyi Kolaway oświadczył na wystawie prac kobiecych w Londynie, że w lipcu 1911 było zajętych 200.000 kobiet, podczas gdy obecnie pracuje w nim milion kobiet.

Ministerstwa narodowościowe na Ukrainie. „Przegląd Polski“ z 17 maja donosi: Z dość wiarogodnego źródła komunikują, że istniejąca w gabinecie ministrów tendencya skasowania ministeryów narodowościowych ostatniemi czasy nieco złagodniała. Ministerya narodowościowe prawdopodobnie zostaną zachowane. Istnieje jednakowoż zamiar zredukowania ilości poszczególnych wydziałów w tych ministeryach.

Żydzi a Ukraina. W wiedeńskich organach chrześcijańsko-społecznych zwracają uwagę, iż całe prawie pośredniczenie wywozu z Ukrainy do Austryi znajduje się w ręku żydowskim. W skład zarządu towarzystwa kupieckiego „Gik“, któremu powierzono pośrednictwo między Ukrainą i Austryą, wchodzą wyłącznie żydzi, którzy w Ukrainie samej w życiu ekonomicznem główną odgrywają rolę.

Głód w Pradze czeskiej. Nietylko czeskie, lecz już i niemieckie gazety w Pradze wychodzące uskarżają się, że bieda i brak żywności w stolicy urodzajnych i pod względem gospodarczym tak wysoko stojących Czech przybierają rozmiary wprost zastraszające. Trzeba będzie poczynić jak najdalej idące środki zaradcze. Pomoc państwa jest absolutnie konieczną. Z Rumunii i Ukrainy zapowiadane większe zapasy dotąd nie nadeszły.

Ryż w Serbii? W „Belgradskich Nowinach“ piszą, iż dotychczasowe próby z ryżem i regularnem hodowaniem go w niektórych powiatach kraju wydały zadawalniające wyniki. Stosunkowo najlepsze doświadczenia poczyniono w tej dziedzinie w okolicy miast Zarkowa, Kruszowca i W[illegible]

wa. Wobec panującego obecnie w całej Europie środkowej braku ryżu byłoby to nader pożądane nowe pole działalności gospodarczej w okupowanej Serbii.

Duńska wiadomość o sprawie polskiej. „Politiken“ pisze: Według doniesień z Berlina postanowiono rozwiązanie sprawy polskiej, jakiego Austro-Węgry od dawna sobie życzyły. Niepodległa Polska tworzyć będzie część państwa cesarza Karola i wchodzi jako ogniwo do silnie spojonego bloku środkowo-europejskiego.

Losy Korniłowa. Z Berlina donoszą: Pewien niemiecki żołnierz, który świeżo powrócił z rosyjskiej niewoli, opowiada w „Voss. Ztg.“, że był świadkiem zajść pomiędzy bolszewikami a kadetami pod Noweczerkaskiem.

Dnia 25 lutego o godz. 4 m. 30 rano, Kadeci wydali miasto Bolszewikom. Następnego dnia między 9 a 10 rano został gen. Korniłow ujęty i w pobliżu dworca kolejowego w szczerem polu rozstrzelany.

Niebawem potem także gen. Aleksiejewa pochwycono i rozstrzelano wprost na dworcu. Na to ostatnie zdarzenie opowiadający patrzał osobiście.

Armia Kadetów liczyła ledwie 10.000 ludzi — wobec liczebnej przewagi musiała cofnąć się.

Z Dąbrowy.

(d) **Nasi rzemieślnicy.** Piszą nam z miasta: Może przyda się do niedzielnego numeru wesoły szkic z smutnej rzeczywistości:

Przed kilkunastu dniami popsuł się mi przyrząd wymagający kilka a najwyżej kilkanaście minut czasu na naprawę.

Posłałem go do najbardziej renomowanego majstra. Obejrzał, uśmiechnął się i powiada: „Taki drobiazg! To się zrobi. Dziś o 2-giej po południu będzie gotowy“.

Doskonale.

Posyłam po południu. Posłaniec wraca z odpowiedzią: „Już prawie gotów. Kazał przyjść o 6-ej...“

Dobrze.

O szóstej: „Będzie jutro rano...“

„Jutro rano“: „Coś się popsuło w warstacie, ale o wpół do drugiej już będzie“.

No, dobrze.

O wpół do 2-giej: „Jutro rano“.

„Jutro“ rano: „Pan... przeprasza, ale na dziś wieczór już napewne“.

Wieczór. Idę sam... „Szanowny Pan sam się trudził? Jaka szkoda... Jeszcze nie zrobione. Prąd (?) się popsuł... Ale jutro już będzie. Z pewnością będzie... M... szanowanie.“

Jutro: „Nie zrobione, ale na poniedziałek o wpół do 9 na pewno“...

To się nazywa — punktualność. Pięć dni upłynęło a „drobiazgu“ jak niema tak niema.

(d) **Festyn.** C. i k. Powiatowa Komenda urządza w czwartek 30 b.m. o godz. 4 popołud. w ogrodzie urzędu górniczego przy ul. Sobieskiego festyn, z którego dochód przeznaczony jest na dochód inwalidów, wdów i sierot. Wstęp na festyn tylko za okazaniem imiennych zaproszeń.

(d) **Benefis A. Kaczorowskiego w „Odeonie“.** W nadchodzący wtorek 28 maja odbędzie się benefis i nieodwołalnie ostatni występ A. Kaczorowskiego, którego poznaliśmy jako doskonałego piosenkarza i aktora. A. Kaczorowski zajmował stanowisko reżysera operetki w Lublinie i cieszył się wielkiem uznaniem publiczności. A. Kaczorowski jest znany w całym Królestwie, jego piosenki wszyscy śpiewają i oklaskują za cobre wykonanie. Afisz zapowiada głośną revietię w 2 aktach p. t. „Tata nie wraca“... utwór nie mający nic wspólnego z revietą p.t. „Powrót taty“. Zakończy efektowna sztuka osnuta na tle stosunków polsko-rosyjskich 1905 r. Mamy nadzieję iż tak znakomity program jak i sympatya benefisanta ściągną tłumy publiczności. Należy się wcześniej zaopatrzyć w bilety, które można nabywać w cukierni W-go Lubowskiego.

(d) **Deszcz i grad.** W nocy z piątku na sobotę nawiedziła miasto i okolicę gwałtowna ulewa połączona z gradem i grzmotami. Grad dość znacznej wielkości niewyrządził w mieście znaczniejszej szkody. Z okolicy brak wiadomości.

(d) **Leczenie jaglicy.** Dzięki założeniu przez P. K. R. lecznicy jaglicznej epidemię tę prawie w zupełności stłumiono. Z sprawozdania tego ambulatoryum za czas od 1 lutego b.r. do 1 maja okazuje się, że zbadano w czasie stosunkowo krótkim, bo zaledwie trzechmiesięcznym 18.000 osób, t. j. dziennie przeciętnie 200. Leczono na jaglicę 1442 osób, t. j. 6% ogólnej sumy zbadanych. Zanotowano zaś wypadków jaglicy wraz z podejrzanymi będącymi pod obserwacyą 14%.

Kierownikiem ambulatoryum jest lekarz dr. Niepielski.

(d) **Kursa buchalteryjne.** Dzięki rozległym swym agendom związanym z czynnościami, których pożytku społecznego chyba przypominać nie trzeba P. K. R. zatrudnia w swych biurach kilkadziesiąt osób, które poprzednio nie miały nieraz żadnej styczności z swym obecnym zawodem. Zważywszy zaś, że i w przyszłości większość tych ludzi poświęci się prawdopodobnie obecnemu swemu zajęciu P.K.R. dla dania ich działalności gruntownych podstaw teoretycznych P.K.P. zorganizował dla swych współpracowników kursa buchalteryjne wieczorne trwające już drugi tydzień pod kierunkiem starszego buchaltera P.K.R. p. Gramskiego.

(d) **Seminaryum żeńskie w Piotrkowie.** Komunikują nam: Z powodu zbliżających się w państwowych zakładach naukowych egzaminów wstępnych i częstych zapytań między innymi o warunki przyjęcia i koszta utrzymania w państw. Seminaryum żeńskiem w Piotrkowie podaje się niniejszem do wiadomości kandydatek, że informacyi w tym względzie udziela biuro Inspektoratu szkolnego w Dąbrowie, ul. Ulman licz. 1.

(d) **Dzienniki krakowskie** i warszawskie także i w dniu wczorajszym nie nadeszły do Dąbrowy.

(d) **Kuchnia Obywatelska.** W pozostającej pod zarządem Komitetu opieki nad biednemi Kuchni Obywatelskiej przy ulicy Sienkiewicza 4 cena obiadów z 2 koron 40 hal. została zniżona na 2 korony; a oddzielnie mięso z jarzyną 1 kor. 60 hal., zupa zaś 40 hal., porcya chleba po cenie kosztu. Pożyteczna ta placówka spełnia prawdziwie obywatelską działalność, gdyż umożliwia spożycie posilnego obiadu ludności ze skromnemi dochodami, co przy dzisiejszych trudnościach żywnościowych, szczególniej dla ludzi samotnych jest prawdziwą filantropią. Brak takiej placówki dawno odczuwać się dawał w Dąbrowie, gdyż prawdziwie pojęta filantropia nie zasadza się rozdawaniu jałmużny na prawo i lewo, ale na wnikaniu w potrzeby społeczeństwa i dawania pomocy, a jak obecnie co ułatwieniu najżywotniejszej kwestyi żywnościowej. Możnaby porozdawać wszystkie miliardy Vanderbildtów i Morganów na jałmużnę a otrzymać przeciwny skutek, gdyż kadry żądnych takowej jeszczeby się powiększyły.

W taniej kuchni przy K. O. N. B., w t.z. „rozdawnictwie“ wydawana jest codziennie zupa z chlebem dla najbiedniejszych sprawdzonych przez opiekunki dzielnicowe ale tylko bezpłatnie, gdyż przyjęty regulamin na wydawanie za pieniądze nie pozwala, a zatem ci, którzy nie śmią wyciągnąć ręki, byli zupełnie pozbawieni pomocy, dopiero z powstaniem „Kuchni Obywatelskiej“ K.O.N.B. ukoronował swe dzieło rozumnej filantropii i postawił Dąbrowę w rzędzie miast, gdzie wszystkie warstwy społeczne otoczone są opieką, gdyż społeczeństwa nie składają się z samych bogaczy i żebraków. Szczupłość lokalu i jak mówią ograniczony budżet sprawia, iż, szczególniej w dni powszednie, bardzo wiele osób odchodzi bez obiadu, gdyż gotowana jest ilość ograniczona.

(d) **Ofiara.** Za bezinteresowną poradę przez śledczego sędziego M. Lewenberg, na Macierz Szkolną, złożył 5 kor. w Administracyi.

LISTY NIEDZIELNE Z MOJEJ PARAFII.

III.

(Jak „Gazeta“ przeszkodziła obchodowi. — Pozostań panie prezydencie! — Bodaj jeden milionik długu. — Trzeba podwoić pobory. — Hindenburg - i Ludendorff - gasse“. — Nieboszczyk Staszyc. — Ziemia pragermańska. — Przewrotność młodzieży. — Zadużo w Polsce bydła. — Antipruska krowa. — Nikczemne plotki. — Kijem Duch Święty rodziców...)

Z strony „miarodajnej i poinformowanej“ zawiadomiono „poufnie“ niżej podpisanego, że „największą szkodę zamiarowi urządzenia obchodu wyrządziła... „Gazeta Polska“ propagując usilnie urządzenie tegoż“. Albowiem — powiada mój „miarodajny“ informator — „Gazeta Polska“ jest tak znienawidzona u obecnych rządców miasta i ich przyjaciół, że wystarczy poruszenie przez nią jakiejś myśli, by oni — choćby uznawali nawet w głębi duszy jej słuszność — nabrali jaknajsilniejszego postanowienia myśli tej nie wykonać, a nawet ją zwalczać...

Wydaje się mi to mocno dziwne, ale że ostatecznie wszystko być może — więc spróbuję od dziś dnia propagandy w przeciwnym kierunku.

Przedewszystkiem więc, zważywszy, że p. prezydent miasta okazał się doskonałym gospodarzem własnego majątku błagał go będę usilnie — by zważywszy niepewną finansową sytuacyę miasta zechciał niem pogospodarować bodaj lat kilka jeszcze. Narobienie jakiegoś miliona albo i więcej koron długów nie powinno w takim okresie czasu nastręczyć zbyt wielkich trudności, a zawsze wyniknie z tego dla miasta przecież pewien honor, że dowiodło, iż za czasów okupacyjnych bez długów gospodarzyć nie było sposobu.

Naturalnie, zważywszy, iż zdolnościom kwalifikacyom i oczywiście pracowitości obecnego prezydyum miasta nie wystarczają obecne pobory, widzę się zmuszonym upraszać o ich conajmniej podwojenie—przyczem dodatki drożyźniane należałoby podnosić co miesiąca...

Także i pod adresem Rady miejskiej mam prośbę maleńką, której spełnienie nie będzie zbyt trudnem. Idzie o to, że mamy dotychczas zaledwie jedną ulicę ochrzczoną nazwiskiem prusaka Ullmana...

Nie nudziło by się przynajmniej samemu ś. p. Ullmanowi — a żadniej brzmiałoby niż n. p. ul. gen. Henryka Dąbrowskiego, albo ul. Staszyca. Wprawdzie i nieboszczyk Staszyc 'ma jakieś zasługi wobec Dąbrowy — ale któżby tam te rzeczy brał tak ściśle i wyłącznem czczeniem swoich składał dowody niezrozumienia zasług obcych. Zwłaszcza, gdy ci obcy tak nas kochają, iż coprędzej pragnęliby nietylko Dąbrowę ale całe Zagłębie przycisnąć silnym — wiadomo jak silnym — uściskiem do swego łona. Naturalnie pamięć ś. p. Ullmana w Dąbrowie, czczona nazwą ulicy — tem łatwiejszym może być kiedyś dowodem ...iż to także pragermańska ziemia niemieckim użyźniona potem!

Miałbym jeszcze kilka podobnych projektów, zostawię je na przyszłość, na razie tylko zawiadamiając czytelników, iż w pewnych kołach przewrotowej a może „przewrotnej“ młodzieży (och ta młodzież!) powstał projekt ufundowania i ofiarowania panu doktorowi K. (resztę nazwiska obawiam się, że cenzor by skreślił, wolę więc zostawić wstydliwe... kropki) honorowego szylda wykonanego w stylu byłych słupów granicznych z napisem „Wracz Foma . . . . . . icz Szubowskoj“. Zwłokę powoduje jedynie nieznajomość „otczestwa“ Szan. Doktora, dzięki czemu musiało ono zostać narazie na tablicy wypunktowane...

Lecz gdy my się tak bawimy projektami, ludzie realnie myślący, a znani z natryotyzmu starają się o wzbogacenie (siebie? myślicie — gdzież tam!) kochanej, nieszczęśliwej ojczyzny. Wiadoma n. p. rzecz, że w Polsce jest za dużo bydła (chyba dwunożnego! przyp. zec.) a za mało pieniędzy, zwłaszcza pięknych papierowych rubli. By nadmiar zmniejszyć a niedostatkowi zaradzić umyślił sobie pewien sztygar na pewnej kopalni (Panie Zgrzycie — czy nie na Paryżu? przyp. zec.) że dobrze byłoby wypasać krówki na łączce leżącej... nad granicą. Jak umyślił tak i zrobił, magistrat dał jakiś potrzebny papier, i krówka (jedna jedyna krówka) pasie się co dnia do późnej nocy. Ale łąka posiada dziwną właściwość. Co na nią krówka wejdzie przez noc zmienia się jej maść. Dziś rano była krasula, a zgadnąć nie sposób, czy jutro nie będzie już łaciata, albo inna... Powiadają złośliwi, że to bliskość granicy pruskiej tak działa. Krowa, jak wiadomo, z pochodzenia „Nationalpolin“, z czystej abominacyi zmienia farbę... Mówią jeszcze złośliwi, że każda taka zmiana maści przynosi szczęśliwemu sztygarowi po paręset sturublówek, ale mnie się w to wierzyć nie chce... Przecież krowa pieniędzy niema, przypuszczać zaś trudno, by sprzymierzeńcy stawiający sobie za najwyższe zadanie nauczenie nas poszanowania prawa chcieli w taki sposób popierać „szmugiel“ a więc deptanie prawa...

Może więc kto wyjaśni tę zagadkę, bo ja — nie mogę, taksamo jak nie mogę wytłumaczyć sobie dlaczego na czwartkowe przedstawienie kabaretowe poprzyprowadzały niektore matki swe całkiem małe lub dorastające pociechy, i dlaczego tyle dziecięcego chichotu było w chwilach, gdy starsi mogli się byli rumienić! Sądzę, że i w tym wypadku stało się „na złość“ zarządowi teatrzyku, który zapowiedział przedstawienie dla dorosłych, a potem wpuszczał na widownię — dzieciarnię.

Co do rodziców sądzę, że zacytowaną w niedzielę ubiegłą maksymę

Różdżką Duch Święty dziateczki bić radzi.

należałoby zmienić na inną a dosadniejszą

Kijem Duch Święty **rodziców** bić radzi;

a co do teatru wyrazić poprostu zdumienie, że zapowiadając przedstawienie „dla starszych“ nie czuwa nad tem by na sali nie gromadziła się wszelkiego rodzaju „smarkaterya“.

Zgrzyt.

„Ratujcie Dzieci!“

„Młodzież i dzieci — to przyszłość Narodu,
Na nich Kraj oparty, ratować ich trzeba,
Zapewnić dach nad głową i ustrzedz od chłodu,
Opiekować się nimi — dostarczyć im chleba...
Minie burza, a słonko znowu nam zaświeci
Więc, w myśl hasła wielkiego, spiesz i RATUJ DZIECI!“

Staraniem Powiatowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie

W Powiecie Dąbrowskim i w Dąbrowie

w czasie od dnia 3 do 10 czerwca r. b. odbędzie się

KWESTA ULICZNA i SPRZEDAŻ NALEPEK

na powiększenie funduszów przeznaczonych na

RATOWANIE DZIECI.

OFIARY PRZYJMUJĄ:
Powiatowy Komitet Ratunkowy w Dąbrowie (ul. Kościuszki 3),
Ambulatorjum Jaglicze Powiatowego Komitetu Ratunkowego, w Dąbrowie (ul. Fabryczna 34)
oraz wszystkie Gminne Komitety Ratunkowe w powiecie Dąbrowskim.

1539-1-2

POWIATOWY KOMITET RATUNKOWY W DĄBROWIE.

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD BĘDZIŃSKIEJ 8-io KLASOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ

podaje do wiadomości rodziców i opiekunów kandydatów, że egzaminy przedwakacyjne rozpoczną się dn. 10 czerwca o godz. 8½ rano, Do podania o przyjęcie należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, oraz 35 Mk. za egzamin.

1534-1-3.

Restauracya „Zacisze”

w DĄBROWIE, przy ulicy 3 MAJA

przeszła na własność

PIOTRA KIERKOWSKIEGO

o czem mam honor zawiadomić **Szanowną Publiczność,** polecając się łaskawym względom.

Restauracya wydaje śniadania, obiady i kolacye.

1534-2-15

Świerzbę

Szybko leczy mydlana **„Maść P-ra Hebdy“** w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać wszędzie. Skład główny Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, Elektoralna Nr. 35.
Dąbrowa Skład W-go GROCHOWSKIEGO.

FABRYKA OBUWIA „KOLUMBIA“

1488-2-6

J. MINC i S-ka

KALISKA 40. w NOWORADOMSKU, KALISKA 40.

Poleca wyroby na drewnianych podeszwach, jako to: SANDAŁY, KAMASZE, Z DOBREGO MATERJAŁU. SOLIDNE WYKONANIE. PO CENACH MOŻLIWYCH.

Komitety Ratunkowe i Doraźne Pomoce zechcą łaskawie żądać oferty.

FOTOGRAF

zdolny retuszer-operator i retuszerka do papieru

potrzebni zaraz

Zakład fotograficzny R. **GWIAZDA** = **Dąbrowa, 3-go Maja 17.**

1538-1-3

SKŁAD WIN i WÓDEK

w różnych gatunkach

STANISŁAWA NOWAKA

w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27 d own

1486-50

NASIONA

Seradela, przelot, raygras angielski, marchew pastewna na podsiewy i pomnożenie paszy, oraz ogórki, pomidory i cebulę dymkę oferuje po przystępnych cenach.

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA
Kraków, ul. Sławkowska 1.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„KREM OD ŚWIERZBY“** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa-Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach apteczn. Dąbrowskich i okolicznych.

1365-6-8.

Kamienice na dogodnych warunkach w Częstochowie i Sosnowcu ma do sprzedania **J. Grabski w Częstochowie, Aleja 49.** 1448-1-3.

BIURO DZIENNIKÓW

„JANINA“

otrzymuje koleją w dniu ich wyjścia najważniejsze dzienniki krajowe i zagraniczne.

„GŁOS NARODU“ o godz. wpół do 12 przed połud.
„MORGENZEITUNG“ o godz. wpół do 12 przed połud.
„NAPRZÓD“ o godz. 6 rano.
„WIEDENSKI KURYER POLSKI“ o godz. wpół do 12 przed poł.

Dzienniki warszawskie o g. 2 popoł.

Czasopisma ilustrowane. — **Bogaty wybór najświeższych żurnali.**

Przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową.

Nauczycielka znająca gruntownie francuski poszukuje kondycji na lato Sosnowiec, Starososnowiecka 72. Szyllerówna. 1533-1-3.

Poszukuję posady buchaltera na wsi, lub w mieście. Oferty składać w Administracji „Gazety Polskiej“. 1535

Pompa szwagratowa w całym komplecie, kierat do sprzedania. Dąbrowa ul. Sławkowska nr. 9 u p. Urbańczyka. 1522

Do sprzedania dwie [illegible] wraz [illegible] gospodarczemi na dogodnych warunkach. Wiadomość: Dąbrowa, ul. Sławkowska Nr. 9 u p. Urbańczyka. 1521

Kondycyi na wieś poszukuje uczeń 8 klas. Oferty do Administracyi dla L. 1537-1-2.